Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem
Cena egzemplarza 25 gr.

Konto czekowe P.K.O. 154.270.

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych

Nr. 41. (86) Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 12 października 1930. Rok II

LISTA KOMENDANTA.

Dnia 7 bm. zgłoszoną została do Generalnej Komisji Wyborczej lista państwowa B. B. W. R.

Listę tą otwiera Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Spotkał nas tedy ogromny zaszczyt i uzyskaliśmy tem samem ogromne poparcie moralne, któremu musi odpowiedzieć nasz wysiłek w walce o duszę Społeczeństwa.

Ignacy Daszyński i jego memorjał.

(w) Pan Ignacy Daszyński, marszałek b. Sejmu, znany jest w Polsce z talentu krasomówstwa. Długoletnia praktyka parlamentarna rozwinęła jego talent do tego stopnia, że zawsze udowodni to co chce, choćby nawet przed chwilą twierdził inaczej. Język p. Daszyńskiego jest jak klinga damasceńska, ostry i giętki. W jego ustach dowody twarde, jak granit nabierają cech plasteliny lub kitu. Potrafi ich używać i stosować jak sam chce. To istny czarodziej! Dziś n. p. mowi: „to jest czarne jak smoła"; a jutro udowodni, że to samo jest białe jak śnieg. To jest kunszt niebylejaki. Kto posiada takie zdolności nie ginie. Zawsze znajdzie sobie wygodną drogę po której dojdzie do . . no dajmy na to do mandatu. . .

Przykładów szermierki słowa p. Daszyńskiego możnaby wyliczyć bez liku. Ale pan Daszyński jest nietylko mistrzem słowa. On ma również dar obcowania z ludźmi. W każdem towarzystwie czuje się dobrze. Dar asymilacji pozwala mu obecnie czuć się dobrze w takiem n. p. towarzyitwie jak Korfanty — Witos — Grabski. To, że pan Daszyński gardził tymi ludźmi, że ich zwalczał, że ich uważał za ludzi bez czci, wcale mu obecnie nie przeszkadza iść razem z nimi w jednym szeregu przeciw Temu, o kim piał nie tak dawno jeszcze hymny uwielbienia. To co p. Daszyński mówił, może „odmówić". Ale to co pisał o Marszałku Piłsudskim w swej broszurze „Wielki Człowiek" czy może teraz „odpisać"?

Na jakie konto odpisze swe hymny uwielbienia Wielkiego Człowieka? Trudno! Tego się nie da odrobić! O tem nie można zapomnieć. Tego się nie da zakitować nawet najbardziej miękkim kitem elokwencji.

Jakże więc wygląda p. Daszyński na tle swej broszury o Marszałku Piłsudskim?

Chętnie zniszczyłby z pewnością cały nakład, bo słowa przezeń pisane biją weń jak pociski bolesne, od których rumieniec wstydu wykwita na czole tego człowieka.

Jak można pod koniec życia tak upaść? Jak można tak wielkie zasługi tak nieopatrznie wymienić na bezwartościowe liczmany uznania ludzi, dla których żywi się głęboką pogardę?

Czy obrażona godność osobista była aż tak bolesnym ciosem, że kazała zapomnieć o całej przeszłości?

Czy też starość przyćmiła te oczy, które umiały ongiś patrzeć w serce Ludu?

Albo też polityka wzięła górę nad tem wszystkiem, co stanowi o człowieku i jego honorze. Trudno zrozumieć i jeszcze trudniej pogodzić się z tem, żeby człowiek tej miary co Daszyński, to co dziś czyni, czynił bez przemyślanego planu.

Cel do którego dąży jest jasny i znany wszystkim. Obalenie rządów Marszałka Piłsudskiego jest celem zjednoczonej opozycji

Ale czy do tego celu używać można metod wciągających osobę Prezydenta Rzeczypospolitej w orbitę walki i czy to nie jest ta sama droga po której szła N. D w haniebnej pamięci czasach kiedy z rąk Niewiadomskiego padł pierwszy Prezydent Rzplitej?

Ostatni memorjał p. Daszyńskiego do Pana Prezydenta Rzplitej jest niczem innem jak chęcią wciągnięcia w wir walki Najwyższego Dostojnika Państwa z wyraźnym celem obniżenia Jego godności i autorytetu. Pan Daszyński pisze do Prezydenta Rzplitej w tonie ultimatum. Mało tego! Pan Daszyński grozi.

Grozi, że „...wola Narodu, która nie znajduje swego prawdziwego wyrazu w Jego Przedstawicielstwie, prędzej, czy później MUSI utorować sobie drogę, choćby w SPOSOB dla państwa NIEBEZPIECZNY".

To już jest jawna pogróżka, to jest zapowiedź gwałtu, zapowiedź rewolucji.

Pan Daszyński grozi gwałtem Panu Prezydentowi, obawia się, by wybory odbyły się „bez terroru i oszustw", kto ma siłę ten nie powinien obawić się terroru.

Pan Daszyński i jego sprzymierzeńcy polityczni siły tej nie posiadają i wiedzą dobrze, że dzień 16 listopada będzie dniem ich sromotnej klęski. To jest powodem memorjału. Cały memorjał nie jest właściwie niczem innem, jak zwykłą odezwą wyborczą.

Wolno każdemu agitować na korzyść swoją, stronnictwa swego, czy wreszcie „centrolewu". Ale nie wolno nikomu, nawet p. Daszyńskiemu, występować na trybunie agitacyjnej w charakterze Marszałka Sejmu Rz P.

Nie zamierzamy polemizować z memorjałem p. Daszyńskiego, pragniemy jeno zwrócić uwagę na jeden wielce charakterystyczny szczegół. A mianowicie:

Memorjał p. Daszyńskiego jest skonstruowany b. efektownie, według utartych wzorów odezw wyborczych i ma spełnić dwa zadania. Poruszyć opinję publiczną Polski i opinję parlamentów zagranicznych.

Oba cele są najzupełniej chybione. Możemy zapewnić autora memorjału, że skutek będzie jedynie taki: parę litrów atramentu zużyją różni ludzie t. zw. piszący, różne dzienniki będą miały temat do paru artykułów i na tem koniec. Być może jeszcze, czynniki rządowe zareagują na memorjał według obowiązującego w. Polsce prawa. A po zatem memorjał nabierze wartości takiej samej jak wszystkie odezwy wyborcze, t. j wartości zapisanego papieru.

Sprawa owego memorjału o tyle jest przykra, że spowodował ją człowiek. od którego musi się wymagać więcej umiaru w wystąpieniach publicznych.

Niefortunny memorjał, to nie pierwsze potknięcie się p. Daszyńskiego. Daj Boże, aby

było ostatnie. Bo naprawdę przykro jest mówić źle o człowieku, który przecież miał piękną i bujną młodość, który w wieku dojrzałym pracował z korzyścią dla kraju, a pod starość dawne swe zasługi sam stara się pomniejszyć i pokazać nie takim, jakim go sobie wyobrażano.

Ale co robić? Starość — nie radość.

Szlakiem rozwoju przemysłu naftowego.

Jedną z większych trosk ogólnoświatowego przemysłu naftowego jest sprawa poszukiwania nowych źródeł ropy. Zarówno w Ameryce, jak i w Europie czy też w Azji, słowem wszędzie, gdzie istnieją złoża roponośne, w miarę wyczerpywania ich przez intensywną eksploatację, właściciele kopalń łożą znaczne sumy na próbne wiercenia poszukiwawcze, drogą których natrafiają niekiedy na obfitsze pokłady, zabezpieczające produkcję na nowy szereg lat.

To samo zjawisko wyczerpywania się znanych pokładów ropy. daje się zauważyć i w naszem zagłębiu naftowem. Eksploatowane od dłuższego czasu szyby zmniejszają swą wydajność, która musi zaniknąć, o ile pokład w danym miejscu został całkowicie wyczerpany, o ile dalsze pogłębianie szybu okaże się bezskutecznem. W pierwszym wypadku kierownictwo kopalni musi prowadzić wiercenia poszukiwawcze na swym terenie, w drugim rozpocząć prace pogłębiarskie, co również kosztuje niemało. Pozostawione przez czas dłuższy przez rządy partyjne własnemu losowi nasze kopalnictwo naftowe, przez czas bardzo długi ograniczało się niemal wyłącznie tylko do eksploatowania już istniejących szybów. Wierceń poszukiwawczych nie prowadzono prawie wcale. W wyniku takiego stanu rzeczy produkcja ropy poczęła spadać, co odbiło się na stanie naszego wywozu przetworów naftowych zagranicę, stanowiącego dość pokaźną sumę w bilansie handlowym.

Sprawą kopalnictwa naftowego zainteresował się dopiero rząd pomajowy. przeprowadzono nad tą sprawą głębsze studja które wykazały, że kraj nasz obfituje w całkiem jeszcze nieznane złoża ropy, a rozciągające się daleko poza eksploatowany oddawna pas zagłębia podkarpackiego. Należy tylko przeprowadzić w odpowiedniej skali wiercenia poszukiwawcze, a niezawodnie natrafi się na bogate pokłady. Dla ożywienia ruchu wiertniczego, na którym polega przyszłość naszego kopalnictwa naftowego powstała za wskazówkami czynników rządowych spółka wiertniczo-poszukiwawcza „Pionier",której celem jest przeprowadzanie przy pomocy geologów-rzeczoznawców badań terenowych, a następnie i wierceń. Działalność „Pioniera" okazała się niezwykle owocną. Ogarnia ona zarówno południowe jak i zachodnie tereny naszego kraju.

Niezależnie od tego rząd przeznaczył w roku bieżącym poważną kwotę pół miljona złotych, jako fundusz przeznaczony wyłącznie na cele związane z popieraniem naftowego ruchu wiertniczego. Z funduszu tego przyznaje się pożyczki do wysokości jednej trzeciej poniesionych przez dane przedsiębiorstwo kosztów wiercenia. Wypłacanie ich następuje w miarę postępu wiercenia, co jest bardzo dogodne dla kopalnictwa naftowego. Zawieranie odnośnych umów z poszczególnymi przedsiębiorstwami i wypłata pożyczek odbywa się za pośrednictwem Banku Naftowego we Lwowie, jako centrum przemysłu naftowego. Funduszem tym sprawuje specjalny Komitet Wykonawczy, urzędujący we Lwowie, a składający się z pięciu członków desygnowanych przez zarząd Związku Przemysłowców Naftowych oraz delegata ministerstwa przemysłu i handlu. Należy zaś zaznaczyć, że prawo uzyskania pożyczek wiertniczych przysługuje nietylko członkom Związku Przemysłowców lecz również przedsiębiorstwom do Związku nie należącym. Jak widzimy więc rząd kieruje się tu w stosunku do ogółu przemysłu naftowego zasadami zupełnej równości. Doniosłe to poparcie, jakie rząd dzisiejszy okazuje naszemu kopalnictwu naftowemu, pozwala przypuszczać, że już lata najbliższe przyniosą bardzo wyraźną poprawę w tej dziedzinie. Zmiana ta jednakże nie może nastąpić odrazu. Dziedzina kopalnictwa naftowego zbyt długo była zaniedbana, a plan nowych wierceń poszukiwawczych musi być, jak to dzieje się w państwach innych, obliczony na dłuższy okres czasu, aby mógł przynieść oczekiwane wyniki.

J. R.

Może podpowie.

Bardzo interesujący artykuł o obecnej sytuacji w Polsce ukazał się w rosyjskiem emigranckiem „Wozrożdienije" z dnia 22/IX b. r.

Pismo to stwierdza na wstępie, że z obecnej sytuacji w Polsce da się wyciągnąć wnioski zupełnie jasne. Pogląd, iż bardzo wiele, jeżeli nie wszystko, zależy od wyniku wyborów, należy przyjmować z wielką ostrożnością, gdyż nawet w razie niewygodnego dla rządu wyniku wyborów — ani znaczenie ani siła rządu Marszałka Piłsudskiego nie ulegną zmianie

Głównym czynnikiem, który należy uwzględnić przy ocenie obecnej sytuacji w Polsce, jest dążenie szerokich mas do spokoju. Wszystkie ruchy „rewolucyjne" w Polsce, nie wyłączając nawet komunistycznego, posiadają raczej charakter lokalny, aniżeli socjalny. Ludność polska jest zdecydowanie wrogo usposobiona do komunizmu, a solidaryzowanie się pewnych grup robotników z doktryną socjalistyczną jest powierzchowne i ogranicza się do udziału w manifestacjach 1-go maja. Próby socjalistów w kierunku przeistoczenia tych manifestacyj w demonstracje rewolucyjne z przelewem krwi na ulicach — mogą łatwo doprowadzić do przejścia zwolenników socjalizmu do obozu rządowego.

„Obóz rządowy—pisze dziennik—jest symbolem społecznego pokoju i porządku w Polsce i w Europie. Przywódcy t. zw. „opozycji demokratycznej" nie mogą nie uświadomić sobie, że wyprowadzając tłum na ulicę, idą na rękę komunistom Niebezpieczeństwo komunistyczne od Wschodu może podpowie społeczeństwu konieczność złagodzenia przeciwieństw wewnętrznych".

Ujęcie stosunków obecnych w Polsce przez pismo rosyjskie jest naogół trafne, uwagi jego słuszne. Bardzo to charakterystyczne dla organu, który na pozór powinienby raczej mieć sympatje dla opozycji, a jednak stwierdza że „obóz rządowy jest symbolem społecznego pokoju i porządku w Polsce".

Oczywiście tego nie przyzna nigdy polska opozycja.

A jednak wolno mieć nadzieję, że — jak mówi ów dziennik — „niebezpieczeństwo komunistyczne od Wschodu może podpowie społeczeństwu polskiemu konieczność złagodzenia przeciwieństw wewnętrznych Gdyż coraz silniej i coraz mocniej odzywa się w społeczeństwie zdrowy instynkt który ostrzega je przed skutkami anarchji, do jakiej chciałyby je spychać niepoczytalne czynniki t. zw. „opozycji".

Dzeta.

Daj grosz na budowę stadjonu.

Konowalec-Hittler i Targowica.

Wiadomem było już od dłuższego czasu, że w Berlinie ma siedzibę t. zw. „ukraińska rada wojenna" pod dowództwem pułkownika Konowalca i że za pruskie pieniądze przygotowuje na Kresach Wschodnich walkę przeciw Polsce.

Wiadomem było również, że wśród posłów ukraińskich do sejmu państwowego w Warszawie ma ów komitet berliński gorliwych pomocników, że jeden z posłów pełni nawet rolę skarbnika pruskich funduszów, a inni pod pozorem wieców poselskich szerzą zbrodniczą agitację przeciw Polsce i ludności polskiej od wieków osiadłej, zbratanej i spokrewnionej z ludnością ruską.

Ale trudno było przypuszczać, że ajenci berlińscy na naszych Kresach Wschodnich posuną się już teraz aż do zbrodni masowych podpaleń, zamachów na koleje, poczty i inne objekty państwowe, że gimnazja ukraińskie utrzymywane z funduszów państwowych staną się ogniskiem spisków i zamachów przeciw Polsce. Trudno było przypuszczać, że inteligencja ukraińska będzie aż tak uległa Berlinowi, iż ze szkodą własnego narodu odważy się na ujawnienie zbrodniczych przygotowań. Teraz już to wszystko jest wiadomem. Kosztuje ta wiadomość krocie tysięcy złotych za spalone setki stogów zboża i paszy tudzież mnóstwa zabudowań, za uszkodzone objekty państwowe i prywatne. Ale w samą porę, zanim jeszcze Hittlerowcy zaczną pokazywać swoje sztuki w Berlinie, Polska uwolni Kresy Wschodnie od teroru prusko-ukraińskiego. Przywódcy ukraińscy, byli posłowie Celewicz, Baran, Kuńko, Kuzyk, Leszczyński, Palijiw, Serwetnik, Wasyńczuk, Wosłockij i Zawałykut już są w więzieniu, a proces przeciw nim udowodni całemu światu cierpliwość Rządu Polskiego wobec zbrodni tych zdrajców Państwa. Kilka gimnazjów ukraińskich: w Tarnopolu, Rohatynie, Podhajcach i t. d., w których stwierdzono zbrodnicze postępowanie dyrektorów i nauczycieli, zostało już zamkniętych, najszkodliwsi dyrektorzy, nauczyciele i uczniowie wyższych klas są aresztowani, a wszyscy podpalacze albo już otrzymali zasłużoną karę, albo niechybnie ją otrzymają. A zarówno lud polski, jak i ruski, będzie miał dowód, że Polska ma dość siły, aby zabezpieczyć spokój i porządek.

Marszałek Piłsudski jest dla sprawy ukraińskiej życzliwy, ale nie pozwoli jej działać na zgubę Polski, jak chce Berlin, lecz dla wiecznego spokoju i szczęścia, tak Polski jak i Ukrainy.

W Niemczech niepokój wzrasta pośpiesznie. Wódz stronnictwa „narodowych socjalistów", Hittler który przy wyborach 14 września br. odniósł wielkie zwycięstwo, bo zyskał 107 mandatów poselskich i 6 miljonów głosów, zapowiedział publicznie w Lipsku 25 września br., że nie uznaje ani traktatu pokojowego, ani umów co do zapłaty szkód wojennych, że głowy tych polityków niemieckich, którzy zawierali pokój i wprowadzali ustrój republikański, będą ścięte, że będzie nowa wojna, która Niemcom pozwoli zagrabić co zechcą. Rząd niemiecki dopuścił do takiej podburzającej mowy publicznej, publiczność dała Hittlerowi huczne brawa, a gazety z ową mową zostały rozchwytywane jak nigdy przedtem. Dzienniki donoszą, że prezydent Hindenburg chce, aby Hittlerowcy weszli do rządu, czyli popiera plany wojenne Hittlera.

Udowodniono, że Hittler działał w ścisłem porozumieniu z bolszewją moskiewską, że dostał nawet na wybory miljony z Moskwy. Bolszewia liczy na to, że skoro Hittler doprowadził Niemców do rewolucji, to wówczas komuniści pochwycą ster rządów w swoje ręce.

I trzeba przyznać, że rozwój wypadków w Niemczech idzie według zapowiedzi Moskwy. Kapitaliści angielscy i amerykańscy pozbywają się na gwałt akcyj niemieckich, choć z wielką stratą. Deficyt budżetu państwowego Niemiec dosięga już miljarda marek. Liczba bezrobotnych przekroczyła 3 miljony robotników. Dnia 13 października br. zbierze sie nowy parlament, a może już przedtem utworzy się nowy rząd. Wkrótce dowiemy się zatem jeszcze dokładniej daty wybuchu szału germańskiego.

Wśród takich niebezpieczeństw, zagrażających w najwyższym stopniu Polsce, zjednoczona opozycja centrolewo-chadecko-endecka nie ma nic pilniejszego do czynienia, jak wytężać wszystkie siły na walkę przeciw Budowniczemu Polski i jego Rządowi, choć z pewnością wie dobrze, że Marszałek Piłsudski jeden i jedyny ma siłę woli i czynu do przeciwstawienia się wszystkim wrogom Polski i do przezwyciężenia wszelkich trudności i niebezpieczeństw. Jego imię zna cały świat i wie, że Piłsudski chce i umie zwyciężyć.

Opozycja wie z pewnością dokładnie, że ani Hittlera ani, Konowalca nie przekona niczem innem i nie poskromi, tylko siłą i zdecydowaną wolą. A jeżeli pomimo to opozycja trwa w walce przeciw Marszałkowi i wyżej stawia wolność wichrzycieli i zdrajców, niż troskę o Polskę, to zasługuje zupełnie na miano haniebnej pamięci Targowicy.—

Kreda i gąbka.

Wojciech Korfanty należy do ludzi, któr y przed tablicą żywota swego stoją z kredą w jednej ręce a gąbką w drugiej: zmazują natychmiast to, co napisali.

W rezultacie dzieje żywota ludzi tego typu co on, przedstawiają się jak brudna, zamazana przez nich samych plama.

Swą karjerę życiową rozpoczął Korfanty przed laty trzydziestu, rzucając zuchwałe na owe czasy hasło „precz z centrem katolickiem!" — i podejmując walkę z Adamem Napieralskim i jego organem „Katolikiem". Podjął wojnę zażartą i bezwzględną Było w niej niewątpliwie trochę zasługi, gdyż budziła ona w ludzie śląskim przebłyski polskiej świadomości narodowej, podczas gdy dawniej lud ten posiadał przeważnie tylko poczucie świadomości wyznaniowej jako odruch przeciw bismarckowskiemu „Kulturkampfowi".

Ale zasługę tej walki Korfanty sam przekreślił — sprzedał swój organ, „Górnoślązaka", A. Napieralskiemu i poszedł na służbę do potentata prasowego, którego wpierw tak zaciekle zwalczał. Temsamem zaś zamącił św.adomość polityczną śląskich mas ludowych, opóźnił proces dojrzewania ich myśli politycznej w kierunku łączności z Polską, rzucił pierwszy posiew separatyzmu dzielnicowego.

W parlamencie niemieckim, do którego Korfanty wybrany był w r. 1903-cim, wygłosi, on niejedną mowę napozór „piorunującą". Ale, gdy przyszły momenty dziejowe, gdy wybuchła wielka wojna,—wówczas „płomień" wymowy — jakoś nagle zgasł. Co dziwniejsze zaś: — ani raz, ani jednem słówkiem nie przeciwstawił się na żadnem polu rozszalałej furji niemieckiego imperjalizmu, chcącego wykreślić sprawę Polski z zagadnień Europy.

Gdy szala zwycięstwa przechyla się na stronę Koalicji, — Korfanty jest współuczestnikiem poznańskiej Rady ludowej, która odegrała rolę prowizorycznego rządu polskiego byłej dzielnicy pruskiej Ale swój autorytet zużywa Korfanty na to, by lud śląski który już u schyłku roku 1918-go rwał się do czynu zbrojnego przeciw wiekowemu jarzmu niemieckiemu powstrzymać od wystąpienia. Korfanty każe mu czekać na „sprawiedliwy" wyrok Koalicji. Najsposobniejsza dla Górnego Śląska pora — mija bezpowrotnie.

Przychodzi okres plebiscytu Korfanty ma znów przed sobą „heroiczną" kartę żywota. Kończy się ona tem że płoną wszystkie rachunki z funduszów plebiscytowych..

Korfanty staje się nagle potentatem przemysłowym jednym z najbogatszych ludzi na Śląsku Ówczesne rządy polskie stawiają go na czele „Skarbofermu". Zdawałoby się, że przyszedł czas, gdy Korfanty stanie na czele akcji, mającej na celu odniemczenie Górnego Śląska A tymczasem — z najwyższem zdumieniem dowiaduje się ogół polski, że Korfanty stał się mężem zaufa ia właśnie kapitalistów niemieckich na Górnym Śląsku, że ich interesów, ich stanu posiadania i dochodów broni zaciekle.. przeciw Skarbowi Polskiemu.

Zmazał tedy raz jeszcze Korfanty wszystko, co dałoby się zapisać jako jego „zasługa" w roli „obrońcy ludu roboczego" wobec kapitalistów, czy też w roli „szermierza polskości" na Górnym Śląsku.

Ostatnia faza jego „działalności" — to już wyraźne zaprzaństwo i jawna zdrada interesów Państwa i Narodu. Jego organ „Polonja" staje się ośrodkiem zuchwałego separatyzmu, wyrazem nienawiści do wszystkiego, co nie poczyna się w orbicie osobistych wpływów Korfantego i jego brudnych interesów.

Gdy Prezydent Rzeczypospolitej przybył do Katowic na uroczystość uczczenia dziesięciolecia niepodległości Polski, — Korfanty wraz ze swymi zwolennikami urządza „własną uroczystość", odwraca się plecami do Głowy Państwa.

W sejmie śląskim Korfanty i jego partja zawiera cyniczny pakt z Niemcami przeciwko tym, którzy reprezentują ideę nierozerwalności Śląska i Polski. W czasach ostatnich Korfanty częściej przebywał w Bytomiu niż w Katowicach: — pod opieką życzliwych czynników niemieckich czuje się lepiej, aniżeli pod rządami władzy polskiej.

Opinja polska, niezawsze orjentowała się co do nikczemności moralnej Korfantego. Pierwszym, który nikczemność tę napiętnował i jawnie potępił, był Marszałek Piłsudski, kiedy jako Naczelnik Państwa odrzucił podsuwaną Mu do podpisu nominację Korfantego na premjera po dymisji A. Ponikowskiego.

Życie potwierdziło słuszność opinji Marszałka w zupełności.

Asper.

PŁACE ROBOTNICZE W CHWILI OBECNEJ.

Wpływ ponownej stabilizacji waluty polskiej na warunki płacy i bytu szerokich mas pracowniczych nie jest dotychczas należycie doceniany. Wpływ ten wyraża się przedewszystkiem w równowadze ceny kosztów utrzymania, które dają podstawę do utrzymywania realnej wartości płac.

Wskaźnik cen detalicznych w Warszawie na dzień 1 stycznia i 1 lipca był następujący według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego.

1. I. 30	1. VII. 27	1. I. 30	1. VII. 28
100	93.9	101.6	104.9
1. I. 30	1. VII. 29	1. I. 30	1 VII. 30
107.9	109.0	103.6	100.3

Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie wynosił:

1927 r.		1928 r.		1929 r.		1930 r.	
1. I.	1. VII.	1. I.	1. VII.	1. I.	1. VII	1. I.	1. VII.
100	97.8	101.	103.9	105.5	104.6	102.5	98.7

Jak z powyższych zestawień wynika, ustabilizowanie waluty wpłynęło na utrzymanie w równowadze cen detalicznych, co przyczyniło się do ustabilizowania kosztów utrzymania. Stabilizacja kosztów utrzymania i polityka rządu w stosunku do płac robotniczych wpłynęły niezmiernie dodatnio na świat pracy pod względem psychicznym. Rząd pomajowy zerwał fatalną tradycję rządów partyjnych, które potępiały wszel ie zbiorowe wystąpienia robotnicze, jako rzekomo szkodliwe dla produkcji. To całkiem nowe ustosunkowanie się względem zagadnień robotniczych wytworzyło atmosferę spokoju i zaufania. Po zasadniczem wyrównaniu płac robotniczych, zachwianych przed 1926 rokiem przez spadek waluty, rząd zwrócił uwagę na stabilizację realnych wartości płac, co dało się jedynie osiągnąć przy ogólnej stabilizacji życia gospodarczego.

Płace robotników rolnych w latach 1926-1928 podniosły się w stosunku do płac pobieranych w 1925/26 r. zależnie od kategorji pracownika i miejsca jego zatrudnienia o 70-73 %. Skomplikowany system płac różnych kategoryj robotników rolnych nie pozwala porównywać ich z płacami robotników przemysłowych ponieważ tak t. zw. naturalja wypełniając 25 do 50 % całej płacy. Dlatego też płaca robotników rolnych należy traktować, jako oddzielne zagad ienie.

Płace robotników przemysłowych. zwłaszcza zorganizowanych w większe związki zawodowe, wzrosły w poważny sposób. O wzroście zarobków robotniczych sądzić można najsłuszniej na podstawie zarobków realnych w zestawieniu z kosztami utrzymania. W przemyśle bowiem płace ustalone przez umowę zbiorową t. zw. cennikowe posiadają charakter raczej orjentacyjny. Porównując zarobki realne w złotych polskich w latach 1914 i 1928 widzimy, że w szeregu przemysłów osiągnięto poziom płac przedwojenny, a w kilku gałęziach przemysłu nawet wyższy. I tak w Warszawie: rzemieślnik w przemyśle metalowym zarabiał w 1914 r. 8.00 zł. w 1928 r. 7 30 zł., robotnik niewykwalifikowany 3.84 zł. i 3.54 zł.; w Łodzi tkacz w przemyśle bawełnianym zarabiał w 1914 r. — 4.41 zł. w 1928 r. 3.92 zł., przędzarz w przemyśle bawełnianym 4.94 i 4.49 zł., tkacz w przemyśle wełnianym 4.81 zł. i 4.86 zł., przędzarz w przemyśle wełnianym 5.07 zł. i 5.33 zł., robotnik niewykwalifikowany 2.67 zł. i 2.27 zł., w Zagłębiu Dąbrowskiem: górnik zarabiał w 1914 r. — 6.92 zł. a w 1928 6.02 zł., przeciętny zarobek w górnictwie węglowem 1914 r. wynosił 3.75 zł. a w 1921 r. 3.85 zł. na Górnym Śląsku górnik zarabiał w 1914 r. 5.97 zł. a w 1928 r. 8.10 zł, przeciętny zarobek w górnictwie węglowem wynosił w 1914 r. 4.46 zł. a w 1928 r. 5.95 zł.

P. Dawey, doradca finansowy rządu polskiego, w sprawozdaniu swem na II kwartał r.b. pisze w dziale płac m. in., że wyraźny zwyżkowy ruch płac rozpoczął się we wrześniu 1926 r. skutkiem poprawy konjunktury i trwał przez cały rok 1927 i 1928, a zakończył się dopiero w 1929 r.

Przeciętna płaca w złotych za 8-godzinny dzień pracy wynosiła wg. p. Dewey'a:

Kategorja	1927	1928	1929	Wzrost w ciągu 3 lat
rob. niewykwalifikowani	4,72	5,28	5,22	10 3/4 %
górnicy w kop. węgla	9,34	9,80	10,60	13 1/2 %
wiertacze	10,50	11,09	11,67	11 %
mechanicy	7,25	8,02	8,40	15 3/4 %
przędzalnicy	7,63	8,12	8,65	13 %
murarze	10,26	14,38	17,46	70 %

Dodać możemy, że mimo dużych trudności w 1929 roku, z powodu depresji gospodarczej płace robotnicze nietylko nie zmniejszyły się, ale jak wykazuje powyższa tablica, sporządzona przez bezstronnego obserwatora, zwiększyły się. Stało się to dzięki czynnej współpracy ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz lokalnych organów inspekcji pracy z organizacjami robotniczemi i przemysłowemi.

Robotnicy dzięki zabiegom i polityce rządów Marszałka Piłsudskiego uzyskali znaczną zwyżkę zarobków przy utrzymaniu na niezmiennym poziomie kosztów utrzymania.

azet.

„Niech żyje armja polska"

Wdzięczność wsi Cygan dla dzielnego wojska za wybudowanie mostu.

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następujący list, który w całości umieszczamy

Dnia 15 września br. tysiączna rzesza mieszkańców wsi Cygań nad Szczarą, w pow. baranowickim, wznosiła gromkie okrzyki na cześć armji polskiej i jej Nac elnego Wodza. Wieś ta od niepamiętnych czasów zupełnie od świata odcięta, bez dojazdu z powodu rozległych błot, odgrodzona od reszty gminy niedźwieckiej bagnistą rzeką Szczarą, przedstawiała najbardziej chyba upośledzony zakątek Polski. Aż tu nieoczekiwanie z pomocą przyszły władze. Wybudowano nową drogę przez Szczarę, saperzy z szóstego baonu, stacjonowanego w Brześciu, wystawili najpiękniejszy w okolicy most.

Właśnie dnia 16 września br. odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie. Był p. wojewoda, był p. starosta z Baranowicz i dużo starszyzny wojskowej. Cieszyli się z całego serca liczni upośledzeni dotąd mieszkańcy wsi Cygań, wznosząc w czasie uroczystości niemilknące okrzyki na cześć Rządu „Niech żyje Marszałek Piłsudski!", „Niech żyje wojsko polskie, którego On jest wodzem!", „Niech żyje Rzeczpospolita, która otwiera nam drogę do świata!". Jeszcze rok temu ubolewał radny Swinoburko z Cygań, że ciężko tam, bo droga kiepska i mostu niema. Ale wierzył, że Rząd Marszałka będzie o nich pamiętał. I oto doczekał się. Ślubują sobie teraz mieszkańcy, którzy z tego dobrodziejstwa korzystają, że Rząd Marszałka poprą w każdej potrzebie, a i przy głosowaniu też, jak jeden mąż staną za listą rządową.

Wszyscy za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem!

Czytelnik
ze wsi Cygań, pow. baranowicki
(woj. nowogródzkie)

Strzelcy maszerują

W sobotę dnia 4. b. m. przeprowadził inspekcję Związku strzeleckiego Majdan Dca 6. p. s. p. płk, dypl. Ruszczewski wraz z Komendantem Obwodu kapitanem Schmydtem.

Na przybycie p. płk. oczekiwała miejscowa Polonja z inż. Wilumowskim, Eidukiewiczem i Dr Dutkowskim na czele zebrana w szkole.—

I tu wzorem innych miejscowości zorganizowano Towarzystwo Przyjaciół Strzelca z panem prezesem Juraszem na czele.—

Adam Stodor

Bojować!

Bojować! — Gdy potrzeba podstępnie i skrycie,
jak nakazuje dzikie, nędzne, podłe życie
i przeciwności wstrętny pełen jadów splot — —

Bojować! — Mieć na wszystko uderzenie pewne,
na brutalne napady, na obłudy rzewne,
mieć na wszystko zabójczy, odpowiedni grot — —

I śmiać się potrząsając bronią jak Indjanin,
że przemocą zmusiłeś Los do wiernych danin,
acz był tak niebezpieczny, jak łotrzyka stal, —

i śmiać się po zwycięstwie, jak śmieją się bogi,
przed którymi się ścielą kornie wszystkie drogi,
a którym sromu wrogów bynajmniej nie żal — —

Zebranie przedwyborcze w Hubiczach.

W niedzielę 5 bm. zgromadzili się mieszkańcy Hubicz w sali miejscowego koła T. S. L. w liczbie kilkudziesięciu osób, celem omówienia różnych spraw w związku z akcją wyborczą.

Zebranie zagaił ob. R., kierownik szkoły ludowej, poczem wybrano prezydjum zebrania i przystąpiono do wyboru subkomitetu

Zebrani wyrazili chęć przystąpienia do subkomitetu i wypowiedzieli się za współpracą z miejscowym komitetem wyborczym.

Następnie wybrano ściślejszy komitet wyborczy, poczem zabrał głos ob. Wojcikowski i w godzinnym referacie przedstawił zebranym historję wskrzeszenia niepodległego bytu naszego Państwa.

Referent przypomniał zebranym czasy niewoli, walkę o niepodległość i jej różne koleje następnie omówił przyczyny i skutki rządów przedmajowych, rewolucję majową, walkę z Rządem stronnictw pomajowych, rozwiązanie sejmu oraz rolę Marszałka Piłsudskiego i Jego obozu w pracy nad utrwaleniem naszej niepodległości Omawiając toczącą się batalję wyborczą prelegent nawoływał do zgody narodowej i wykazał dobitnie szkodliwą działalność stronnictw opozycyjnych Po referacie rozległ się istny huragan oklasków, co było dowodem zgody z wywodami mowcy.

Następnie ob. Wojcikowski odczytał poniższą rezolucję:

Obywatele Hubicz, obecni na zebraniu przedwyborczem dnia 5 października b. r. w sali T S L. w Hubiczach potępiają jak najenergiczniej walkę tych wszystkich stronnictw opozycyjnych, które niepomne zasług Marszałka Piłsudskiego, zwalczają Jego Rząd, przez co osłabiają odporność naszą na ataki zewnętrzne i oświadczają uroczyście, że stać będą niezłomnie w szeregach Wielkie o obozu pracy dla dobra Ojczyzny, stojącego karnie pod rozkazami Wielkiego Budowniczego Polski Wyzwolonej Marszałka Piłsudskiego a w dniach wyborów do Sejmu i Senatu oddadzą swe głosy na listę prorządową t. j. B B.W.R.

Zebrani wyrażają swą wiarę w triumf Marszałka Piłsudskiego jako w triumf prawdy i sprawiedliwości, która złączy cały Naród w jedną wielką wspólną rodzinę, w której wszyscy poczują się braćmi złączonymi nierozerwalnymi węzłami miłości solidarności i pracy dla wspólnego dobra ku chwale Ojczyzny. Rezolucja powyższa została przyjęta jednogłośnie wśród entuzjastycznych oklasków. Szkoda że nie było na sali zwolenników „Centro ewu , przekonaliby się o tem, że w Hubiczach nie znajdą posłuchu ich demagogiczne hasła wyborcze. Przy tej sposobności kierownictwo borysławskiego komitetu wyborczego wyraża podziękowanie tym wszystkim obywatelom Hubicz, którzy biorąc udział w zebraniu zdeklarowali się do pracy dla dobra Ojczyzny.

Zjazd Rady Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześć. Rz. Pol.

W Warszawie odbył się Zjazd Rady Centralnego Związku D. K. Ch. R. P. Przewodniczył Prezes Rady, p. Kłobukowski, referat sytuacyjny wygłosił p. Mierzejewski. Po dyskusji nad referatem, w której zabierali głos delegaci oddziałów prowincjonalnych analizując potrzeby i nastroje Kupiectwa prowincjonalnego, uchwalono, popierać Rząd w nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu, ponieważ Rząd pracuje nad rozwinięciem życia gospodarczego i wykazał zrozumienie jego potrzeb przez powołanie do życia Izb Przemysłowo - Handlowych i Rzemieślniczych i przez wstrzymanie tendencji etatyzujących życie gospodarcze. W chwili tworzenia się parlamentu pod hasłem naprawy ustroju Rzeczypospolitej Kupiectwo nie może pozostać bierne, bo naprawa ta niewątpliwie uwzględni potrzeby gospodarcze Państwa, a więc także i potrzeby kupiectwa. Rezolucje kończą się wezwaniem ogółu polskiego Kupiectwa do zgodnego podtrzymywania usiłowań Rządu.

Budowa Stadjonu P.W i W.F. w Borysławiu.

Dzięki energicznemu wzięciu się do sprawy Dcy 6. p. s. p. p. pułkownika dyl. Ruszczewskiego i por. Steczkowskiego z wybitnem poparciem p. Dr. Fieberta, firm: Galicji, Małopolski, Standart Nobel oraz gmin: Tustanowice i Mrażnica budowa stadjonu według planów starszego architekta Ostrowskiego Rudolfa posuwa się w bardzo szybkim tempie naprzód. —

Czynny udział w robotach biorą uczniowie szkół średnich i powszechnych wraz z wychowawcami.

Specjalnie do szybkiego ukończenia robót ziemnych przyczynia się p. płk. Ruszczewski przydzielając pluton saperów.

Z Panem Marszałkiem na czele

Ile to było gadania i narzekania różnych partyjnych naganiaczy na wiecach, że Pan Marszałek Piłsudski chce rozpędzić sejm w Warszawie, a tu jak piorun z jasnego nieba przychodzi wieść, że Pan Marszałek sam stanął, na czele listy poselskiej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Bo to zawsze prawda, jak oliwa na wierzch wypłynie i kłamstwo wszystkim partyjnikom w żywe oczy zada. Każdy to dobrze zrozumie i nie potrzeba do tego specjalnej polityki, aby wlot pojąć, że jeśli Pan Marszałek do sejmu kandyduje na posła, to w zanadrzu nie chowa zamiaru rozpędzenia sejmu. Ale że się stała rzecz ważna, to trzeba się trochę nad nią zastanowić.

Więc nie na Sejm Pan Marszałek się gniewał ale na posłów, co po próżnicy gadali i gadali, a do żadnej roboty w państwie się zabrać nie chcieli. Bo też dosyć nam już posłów ladajakich. Skoro Pan Marszałek sam pierwszy na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem stanął, to jasnem jest, że cały naród jak jeden ma głęboko zważać, żeby się znowu byle cyganom partyjnym okpić nie dał i przy wyborach na byle kogo nie głosował. Toteż Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem dobrze miarkował aby na swoją listę uczciwych i pracowitych, a znających się na rzeczy ludzi dobrać. Więc za Panem Marszałkiem na tej liście same znane nazwiska widnieją. Są to albo starzy działacze, co osiwieli w trudach i bojach dla Polski, jak Sławek, Prystor, Bojko Jakób, ksiądz Żongołłowicz, albo inni, co też od lat wiernie przy Panu Marszałku stoją i wiele pod jego rozkazami dokonali: Sławoj - Składkowski Loc Adam. Car, Czerwiński, Polakiewicz, Boener, Kociałkowski, Staniewicz, Miedziński, Pieracki, Jędrzejewicz albo zasłużeni i znani działacze chłopscy robotniczy, miastowi, bo cała Polska przy Panu Marszałku się zbiera.

Więc kogo chłopcy mają wybierać.

Albo opowiedzieć się przy Panu Marszałku, którego imię znają w każdej wsi, jak Polska długa i szeroka, a w każdej chałupie obrazek z Panem Marszałkiem na pamiątkę zawieszony znajdzie, albo — za partyjnemi cyganami, co tylko pyskują i złotówki do skrzynki chowają, jeżeli ich w Warszawie przepić nie zdążą. Ale tutaj nawet małe dziecko zrozumie, że żadnego wyboru niema i gadania żadnego nie potrzeba, bo Pana Marszałka tylko jednego mamy i każdy Go zna.

Wiemy dobrze, co zdziałał Pan Marszałek dla Polski, wiemy, że zawsze troszczył się o chłopa. Bo gdy żyto zalegało w stodole, a ziemniaki na polu i nikt za grosz kupować nie chciał, kto się zatroszczył aby chłopu sprzedaż ułatwić i podatki odłożyć ? Nie Witos, ani socjaliści, którzy się cieszą, że chłop za psie pieniądze krwawicę swoją wyprzedaje, ale z nakazu Pana Marszałka rząd zajął się chłopami.

Toteż w dzień wyborów chłop będzie głosował na tego, kto mu w ciężkiej doli dopomógł - na Pana Marszałka Piłsudskiego.—

Wojciech Dębczak
chłop z Radomskiego.

Borysław.

Zarząd Koła i Kasyna Urzędników Administracyjnych w Borysławiu urządził w drugiej połowie września br. I turniej szachowy na terenie tut. Zagłębia. Zgłosiło się 24 graczy, którzy rozegrali między sobą 120 partyj, do rozgrywki finałowej stanęło z poszczególnych 4 grup 5 graczy. Wynik turnieju jest następujący: Pierwszą nagrodę otrzymał p. S. Backenroth, który na 8 partyj zdobył 5 5 punktów. Druga nagroda przypadła p. Kimeldorfowi, który zyskał 5 p. na tę samą ilość rozegranych partyj.

Oskar Rosenman kupiec i Jerzy Sasyk właściciel kopalń, obaj z Borysławia zostali aresztowani przez komisarjat P.P. i odstawieni do urzędu śledczego we Lwowie pod zarzutem nakłaniania do zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała.

Zgubiona została książeczka wojskowa na nazwisko Wojciecha Zięby zam. w Stupnicy pow. Sambor. W książeczce znajdowała się kartka mobilizacyjna i legitymacja P.P.S. d. Frakcja Rew.

Zgubioną została książeczka wojskowa na nazwisko Łazurko Józef ur. w r. 1897 PKU. Stryj. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić w redakcji „Echa Zagłębia Naftowego", lub w komisarjacie P.P.

Rozalja Krawiecka zamieszkała na Hukowej Górze doniosła na komisarjat P.P. że 8 bm. nieznani sprawcy dostali się w nocy do jej mieszkania, gdzie skradli garderobę i obówie na szkodę 500 zł.

Repertuar Kina Colosseum: Do niedzieli: „DZIKA ORCHIDEJA" z Gretą Garbo. Wkrótce: „WSCHÓD i ZACHÓD", „ANASTAZJA", „KULT CIAŁA", „BIAŁE PIEKŁO".

Drohobycz.

Dzień przeciw niemiecki w Stebniku. Uroczystość rozpoczęła się ćwiczeniami oddziałów strzeleckich Drohobycza, Stebnika i Kołpca trwającemi do godz. 10-tej. Ćwiczenia prowadzone we formie walki spotkaniowej pod kierownictwem por. rez. Dra Kazimierza Zająca wykazały dużą sprawność bojową oddziałów. Po ćwiczeniach oddziały udały się na nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie utworzył się pochód tutejszej Polonji przy udziale orkiestry salinarnej, który udał się do sali „Pod zegarem" gdzie przemawiali ob. Zając i ob. Zinkowski.

Po uroczystości odbył się wspólny obiad strzelecki w świetlicy związkowej.

Dnia 4 bm. p. pułk. s. p. Ruszczewski Łucjan w towarzystwie p. kpt. Schmydta dokonał przeglądu Zw. Strzeleckiego w Kropiwniku Starym. Po zdaniu raportu przez ob. Frąckiewicza, jeden ze strzelców witając dostojnych gości podziękował panu porucznikowi Steczkowskiemu za pracę, którą tutaj położył. Przy końcu przeglądu nadjechali goście p. inż. Giżejowski i p. por. rez. Czapran.

Inż. Giżejowski wygłosił do zebranych strzelców i strzelczyń przemówienie na tle historji i obecnych stosunków, tak miłe i takie serdeczne że zarząd tutejszego oddziału Zw. Strzeleckiego z całego serca za nie dziękuje.

W Raniowicach z 5 na 6 b. m. wybuchł w zagrodzie gospodarza Gandia pożar, który dzięki silnemu wichrowi rozprzestrzenił się w krótkim czasie na wszystkie okoliczne zagrody i zniszczył 11 zabudowań gospodarskich, czyniąc w ten sposób szkodę na 80.000 zł. W gaszeniu pożaru wzięły udział: Ochotnicza straż pożarna „Polminu" Galicji i Stebnika, oraz zawodowa straż pożarna z Borysławia i Drohobycza. Straże pożarne mimo nadzwyczajnej sprawności przybyły na miejsce pożaru nieco późno, a to z powodu niezmiernie trudnego dojazdu do Raniowic. Na drugi

dzień po wypadku celem niesienia pomocy pogorzelcom przybył do Raniowic p. starosta Porembalski wraz z sekretarzem starostwa p. Janickim. Przyczyna pożaru dotąd nieznana.

Najazd zdziczałego chłopstwa na Königsau. Z powodu zatargu o pastwisko mieszkańcy wsi Königsau zostali napadnięci przez 30 chłopów z Bilczy którzy uzbrojeni w siekiery, szable i rewolwery (!!) przybyli na koniach, by odebrać siłą, zajęte przez mieszkańców Königsau swoje bydło. Pod wsią stoczono formalną bitwę, w której mimo niesłychanej dzielności mołojców z Bilczy skończyła się walnem zwycięstwem obrońców Königsau. Winikiem bitwy było kilku ciężko rannych młodzieńców i doszczętnie stratowana ozimina, krwawe pole walki obu wsi.

Po rozkopach ulic dla założenia wodociągów pozostała na chodnikach gruba warstwa gliny, która w czasie deszczu zamienia się w niesłychanie śliskie błoto przedstawiające dla przechodniów ogromne niebezpieczeństwo, miarą którego, może być fakt, że mieszkańcy Drohobycza zamierzają wnieść zbiorową petycję do magistratu o sprzątnięcie pozostałości po długich a ciężkich pracach zakładania wodociągów miejskich.

Wysiadanie z pociągu na dworcu głównym, zaczyna być dla podróżnych mocno ryzykownym krokiem, grozi tu bowiem każdemu zamożniej wyglądającemu podróżnemu, oberwanie rękawa lub poły płaszcza przez dorożkaży, którzy go opadną niezliczoną zgrają i „zapraszają" do swej dorożki.

Gdyby władze kompetentne zapobiegły tej dorożkarskiej mocno przesadzonej uprzejmości to zyskałyby u podróżnych dozgonną wdzięczność.

Ku wielkiej radości szeregowych II baonu 6 p.s.p. do Drohobycza został przydzielony posterunek żandarmerji wojskowej, który się będzie mieścił w budynku P.K.U.

Z dniem 1 października rozpoczął urlop wypoczynkowy dca II/6 p. s. p. p. major dr. Czerkiewski Rudolf.

Dnia 2 bm. Marja Łohaziak i Paraszka Ryfko z Horucka Popełniły morderstwo dusząc siedmiomiesięczną nieślubną córkę Marji Łohaziak zaduszone dziecko położyły na ziemię, aby upozorować, że przyczyną śmierci jest przypadkowy upadek z pryczy. Sekcja zwłok wykazała jednak, że dziecko zostało uduszone, wobec czego zwyrodniałą matkę i jej towarzyszkę, aresztowano i odstawiono do sądu w Medenicach.

Uroczystość Poświęcenia Kamienia węgielnego pod Kościół w Mrażnicy.

W ubiegłą niedzielę dnia 4. października b. r. przeżyło społeczeństwo polskie wyznania rzymsko-katolickiego, jeden z niewielu dni radosnych. Szczególnie dzień ten zostanie złotemi zgłoskami zapisany w historji gminy Mrażnica, która wysiłkiem sił własnych i społeczeństwa polskiego z całego Zagłębia naftowego, potrafiła zrealizować tak piękną myśl jaką była budowa kościoła w Mrażnicy.— W szczególności należy podkreślić zasługi obecnego Komisarza Rządu gminy Mrażnica i przewodniczącego Komitetu p. Kazimierza Rossowskiego, który w przeciągu swego dwuletniego urzędowania potrafił w gminie Mrażnica pomimo gorszych warunków finansowych aniżeli za jego poprzedników, do budowy kościoła przystąpić.— Na tem miejscu należy podnieść z uznaniem ofiarność i obywatelskie stanowisko Zarządu Dóbr Spadkobierców Dawida Lindenbauma, który bezinteresownie teren pod budowę kościoła rzymskiego ofiarował.—

Komitet Obchodowy Poświęcenia Kamienia Węgielnego składający się oprócz ścisłego Komitetu Budowy Kościoła, z całego szeregu Osobistości Drohobycza i Borysławia dołożył wszelkich starań, by uroczystość poświęcenia Kamienia węgielnego była nie tylko uroczystością Kościoła lecz wspaniałą manifestacją Społeczeństwa Polskiego wiernego Kościołowi rzymsko-katolickiemu.—

Uroczystości poświęcenia Kamienia węgielnego rozpoczęły się w niedzielę o godz. 9-ej rano Sumą w w kościele parafialnym na Wolance w czasie której orkiestra 6 p.s.p. odegrała kilka utworów mszalnych na chórze, zaś na dziedzińcu kościoła ustawiła się kompanja honorowa Strzelca i Przysposobienia Wojskowego pod dowództwem p. por. rez. Jana Gołębiowskiego.—

Po skończonym nabożeństwie kompanja honorowa poprzedzona orkiestrą 6 psp. odmaszerowała na Mrażnicę.

Równocześnie z kościoła parafialnego na Wolance przy tłumnym udziale wiernych wyszła procesja podążając także na Mrażnicę.—

W tymże czasie przewodniczący komitetu a zarazem i kier. gminy Mrażnica p. K. Rossowski w towarzystwie radnego p, inż. T. Reguły jawili się u J. E. ks. Biskupa Przemyskiego Anatola Nowaka który przejściowo zatrzymał się w probostwie na Wolance, celem powitania Arcypasterza jako włodarze gminy Mrażnickiej.—

Następnie J. E. Biskup Nowak w towarzystwie ks. Dziek. Dra Kotuli w powozie zaprzężonym w dwie pary białych koni, wyjechał na Mrażnicę, gdzie u bramy powitalnej budującego się kościoła powitali ks. E. Biskupa przedstawiciele władz z wł. Starostą Porembalskim na czele. W czasie powitania orkiestra odegrała hymn kościelny „Boże coś Polskę" a kompanja honorowa sprezentowała broń—

Po przejściu ks. Biskupa przed ołtarz polowy Chór T.S.L. w Mrażnicy odśpiewał Gaude Mater a sekretarz komitetu budowy kościoła ks. Osikowicz odczytał akt elekcyjny w następującym brzmieniu:

W IMIĘ TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTRZEJ

Kiedy na Stolicy Apo tolskiej zasiadał Jego Świątobliwość Ojciec Święty Pius XI., Biskupem Djecezji Przemyskiej był Ksiądz Dr. Anatol Nowak, Dziekanem Okręgu Drohobyckiego Ksiądz Dr. Kazimierz Kotula, Proboszczem Kościoła na Wolance Ksiądz Kanonik Wojciech Karaś.

Kiedy Prezydentem Rzeczypospolitej był Profesor Ignacy Mościcki, Prezesem Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski, Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Dr. Sławomir Czerwiński, Ministrem Spraw Wewnętrznych Gnenerał Felicjan Sławoj-Składkowski, Wojewodą lwowskim Dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski, Starostą Powiatu drohobyckiego Stanisław Porembalski, Kierownikiem Gminy Mrażnicy Kazimierz Rossowski.

Staraniem Komitetu Budowy Kościoła, w skład którego wchodzili: Rossowski Kazimierz, przewodniczący, Inż. Reguła Tadeusz zast. przewodn., Drejer Henryk skarbnik, Chłapowska Zofja, Gierżabkowa Kazimiera, Wyszyńska Helena, ks. Karaś Wojciech ks. Osikowicz Andrzej, Gdula Stanisław, Jaksz Wiktor, Jaracz Władysław, Kręcisz Antoni, Krygicz Jan Lankau Jan, Sęp Franciszek, Inż. Świątkiewicz Tadeusz, Tokarczyk Antoni, Inż. Zieliński Józef, Żurek Teofil. Dzięki ofiarności Gminy Mrażnica, miejscowego Społeczeństwa i Zarządu Dóbr Spadkobierców Dawida Lindenbauma.

Niniejszy kamień węgielny pod budowę Kościoła w Mrażnicy wmurowano w obecności J. E. Ks. Biskupa Dra Anatola Nowaka, Starosty Stanisława Porembalskiego, Ppłk. dypl. Łucjana Ruszczewskiego, i innych Reprezentantów Miejscowych Władz i Społeczeństwa w dniu 5. października Roku Pańskiego tysiąc dziewięćset trzydziestego.

Projekt Kościoła wykonał Architekt Jan Semkowicz, budowę wykonuje przedsiębiorstwo Inżynierowie Jurasz i Zachariewicz.

Na akcie eliminacyjnym złożyło cały szereg osób ze strony władz i organizacyj swe podpisy.—

Następnie J. E. ks. Biskup osobiście dokonał poświęcenia kamienia węgielnego, poczem wygłosił podniosłe kazanie, którego w wielkim skupieniu wysłuchano.—

Punktualnie z wybiciem godziny 12-tej rozpoczęła się uroczysta Suma polowa na dziedzińcu kościoła Mrażnickiego celebrowana przez ks. Dziekana Dra Kazimierza Kotulę w asyście miejscowego duchowieństwa, w czasie sumy pienia religijne odśpiewał Chór męski T.S.L. w Mrażnicy oraz kilka utworów kościelnych odegrała orkiestra 6 p.s.p.

Po ukończonym nabożeństwie odbyło się przez komitet podejmowanie przedstawicieli władz i gości skromnym obiadem, w czasie którego wygłosili przemówienia p. K. Rossowski, J. E. ks. Biskup Nowak i WP. Starosta Porembalski.

Owacyjnie żegnany, odjechał Arcypasterz do Powszechnej Szkoły Żeńskiej w Borysławiu celem dokonania poświęcenia obrazu Matki Boskiej w ołtarzu wielkim Kaplicy Szkolnej. Po dokonaniu tego aktu spędził Jego Eminencja Ks. Biskup Nowak wraz z Starostą, Inspektorem Szkolnym i paru innymi dostojnymi gośćmi, chwil kilka na podwieczorku u dyr. J. Leszczyńskiej, poczem odjechał do siedziby swej dyecezji.—

O zjednoczenie wysiłków.

Na ostatnie wystąpienia niemieckie społeczeństwo zareagowało jednomyślnym czynnym protestem: wzmożoną ofiarnością na budowę floty morskiej, najlepszej gwarantki polskiego stanu posiadania na Bałtyku.

Niestety, we wszelkich w tym kierunku szlachetnych usiłowaniach brak jednolitego koordynującego planu działania.

Próby zbierania funduszów na budowę okrętów podejmuje na własną rękę — mimo wielokrotnych apelów prasy i niektórych organizacyj społecznych — cały szereg stowarzyszeń i komitetów.

I tak: Liga Morska i Rzeczna organizuje loterję fantową na budowę floty, niektóre zaś jej oddziały przeprowadzają zbiórki na budowę łodzi podwodnej. Okręg Poleski Ligi zbiera składki na jacht dla przysposobienia wojsk. morsk. Związ. Okr. Kres. Zach. organizuje „Tydzień Pomorza" na zakupno hydroplanów, Komitet Inwalidów Łódzkich — na łódź podwodną. Komitet budowy łodzi podwodnej im. Marsz. Piłsudskiego zbiera na ten cel ofiary już od roku 1927.

Tak nieskoordynowana akcja wprowadza chaos i dezorjentuje społeczeństwo. — Taki stan rzeczy nadal trwać nie może.

Pozatem chodzi o wyniki tych akcyj. Czyż każda z wymienionych organizacyj będzie w stanie za naszych czasów ofiarować Państwu użyteczną jednostkę morską? — Inicjatorzy zapominają, że przeciętny statek handlowy kosztuje 2 miljony zł., a łódź podwodna 9 miljonów,

A przecież sprawa ta jest już przesądzona i ustawowo uregulowana:

Istnieje instytucja, mająca na celu skoordynowanie wszelkich w tym kierunku usiłowań społeczeństwa oraz zbiórkę na budowę floty morskiej tak wojennej, jak i handlowej. Instytucją tą jest Komitet Floty Narodowej, utworzony Ustawą z dnia 16 lutego 1927 r. (Centrala — Warszawa, Elektoralna 2, P. K. O. Nr. 30) z Komitetami Wojewódzkiemi, Powiatowemi i Kołami lokalnemi. — Ze wszystkich, o podobnym celu, organizacyj jedynie tylko Komitet Floty Narodowej może się poszczycić realnym wynikiem swej działalności: dał Państwu w r. b. wspaniały statek szkolny „Dar Pomorza".

W tym więc Komitecie, jako instytucji do tego powołanej, winny być zjednoczone wszelkie w tym kierunku wysiłki obywateli dobrej woli i do niej kierowane wszelkie na ten cel wkładki.

Sekretarz Generalny Kom. Fl. Nar.
Gen. M. Zaruski

SZCZĘŚLIWY LONDYN.

Według statystyk światowych najżywszym ruchem budowlanym może poszczycić się Londyn. W ostatnich latach wybudowano w stolicy Anglji 250 tysięcy budowli. Poza tworzeniem całych nowych dzielnic, municypalność londyńska kładzie silny nacisk na proces wymiany starych budowli w starych dzielnicach na modernistyczne, higjeniczne domy. Ruch budowlany w Londynie wzrasta z każdym rokiem.

Nieoficjalna giełda Bruttów.

(tr. oznacza transakcję.)

Ceny za 1/16 w dolarach amerykańskich.

Borysław:
Apollo I i II 20 tr **Bernard** 15 tr **Ekwiwalent** II iV 110 **Wulkan Horodyszcze** I i II 35, **Wiara** 55 tr **Zyghard** I, II i III 70, **Jutrzenka** 20 tr **Konrad** I, II, IV i Bruger 460, **Mary** I, II, III, V 45, Pontresin Galicja I, II, III, IV, V 140 tr. Piłsudski 20, **Polska Nafta** VI (Wilson) 10, Silva Plana I, II, III, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII Kozak 310. tr. Błochówka II. tr. 20. Zyta 70 tr. **Ignacy** 15 tr. Aleksander 40 Bernard 22 Bronisław ‹0
Tustanowice:
Cesia (Harding) I i II 25, **Flora** 30, **Kalifornia** II 10, **Kopernik** I i II 25, **Krakowianka** 25, **Marja Teresa** I 95, Mar. Ter. IV 30, **Plon** 15, **Waliszko** 85, Walka 130 Saksonia I, II, III, IV, tr. 180. Harding 20 /M. T. III. 95
Mrażnica
Piłsudski III 20, **Fotogen** II, III, IV, X, XII 45 **Halina** 40 **Zawisza Czarny** I 60, Zawisza Czarny II 50, tr. **Sfinx** 20, **Fryderyk** I, II, Bitumen Grünfeld 115 tr. **Arkadja** 115 trans. **Horodyszcze** I, II, III, IV, V, VII, VIII, XI, X, XI, 360 tr. **Józef** I, II, III, IIII, 120, **Zofia** I, II, III, IV, V, VI, VIII, 120, **Kołłątaj** V 115 tr. **Zygmunt** (Gal.) 140 tr. **Gdańsk** 90 tr. **Ropa** 85 tr. **Jakób** 100 tr. **Beno, Mella, Rella** 220, tr. **Pogoń** 28, **Yvonne (krak)** (Siecherman) 25 **Czesław, Sosnkowski** II, III, V, 230 tr. **Adela** 40 **Monte Carlo** I, II, III, IV, 40, **Tadzio** 30, **Tryskaj** 25, **Milano**, I, II, III, IV 50, **Bielsko** 40, **Bonaparte** 10, **Ella** 40, tr. **Guido** 85, **Janina** 30, **Skarb** I, II, III 20 **Wybuch** !7, **Linka** I, II 40, Nina 45 tr.
Karol (Sydonja) 60 Standard I, II, III, IV, VII, VIII 420, **Anuśka** par. 505, 75 Gen. Sikorski Metan 85tr **Aldona** (Juris) I, III 30 Gotfried I, II, III, IV, V VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII 45 Minatera 65 **Bogdan** 40 **Warszawa** 40, Elsa 15, Ewa 15. **Faustyna** I, II, III, IV, V 48, **Sasyk** IV, 110 tr. Kraków. (Violetta) tr. 115. Union I, II, III, IV, VII, 150 tr. Oleś 20., Dolfi I, II, III 60 tr., Katarzyna C (Bloch) 65 trans. Angela (Joffr, Petaine) 820tr Horodyszcze Galicja 340 tr Gibian 75 tr

Ceny ropy borysławskiej 215 dolarów.
" " schodnickiej 315 "
" " uryckiej . . 360 "

Sowieckie poglądy na literaturę.

Pismo komunistyczne „Sierp", wzchodzące w Sowietach, zamieszcza artykuł, wyliczające dzieła literatury polskiej, które należy wycofać z bibljotek sowieckich. «Chłopi» Reymonta zawierają ideologję „kułacką", Żeromskiego „Cokolwiek się zdarzy"— przesiąknięte jest beznadziejnym pesymizmem, którego nie powinno być wśród młodzieży komunistycznej. Dzieła Konopnickiej zawierają za dużo patosu religijnego, co może wywrzeć szkodliwy wpływ na młodzież. Dzieło Sieroszewskiego „Na wulkanach Japonji" idealizuje Marszałka Piłsudskiego i zawiera tendencje faszystowskie. Dzieła Prusa wysławiają instynktowny nacjonalizm chłopski. Wszystkie te dzieła należy wycofać z bibljotek sowieckich. Również opowieści Kiplinga, które są ulubioną lekturą faszystowskiej młodzieży polskiej, należy wycofać, gdyż cała „twórczość Kiplinga przepojona jest ideologją imperjalistyczną i gloryfikuje politykę zaborczą państw imperjalistycznych. Czy na podstawie tej motywacji nie możnaby, naprzykład, skonfiskować szeregu przemówień czerwonych władców, którzy potępiają wszelkie imperjalizmy i nacjonalizmy cudze, by kultywować własne.

Wydawca i Naczelny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Redaktor odpowiedzialny Albert Korosteński

Redaktor przyjmuje w poniedziałek i czwartek od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj Borysław, Skrytka pocztowa 204.

Biuro redakcji i administracji: Borysław ul. Pańska dom p. Wolańskiego Tel. 742. Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270

Godziny urzędowe od 5 — 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 zł — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonialne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.

Drukarnia „Naftowa" T.S.L Koło-Borysław tel. 303